Nr. 116. Łódź, Poniedziałek 29 kwietnia 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt.).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE: **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Przyszłość Rosji.

Jak ukształtuje się przyszłość Rosji? Na pytanie to rozmaite dziś spotyka się odpowiedzi. Jeden z gruntownych znawców Rosji, prof. Ludwik Kulczycki, nie wesołe stawia jej horoskopy.

Rosja się rozpadła—pisze w „Wiad. Polskich" — Ukraina, Finlandja, Estonja, Kaukaz, nie mówiąc już o innych terenach utraconych poprzednio, które odłączyły się od niej. Powraca ona do granic z czasów W. Ks. Moskiewskiego, z czasów z przed panowania Piotra Wielkiego, nawet gorzej jeszcze, gdyż wschodnie krańce obecnej Ukrainy należały do Rosji już przedtem. Wielkiem upokorzeniem dla Rosji jest utrata części Kaukazu na rzecz Turcji.

Zachodzi teraz pytanie bardzo ważne. Czy w przyszłości bliższej możliwy jest w Rosji zwrot na lepsze? Czy może ona skonsolidować swoje siły? Czy może wyjść z anarchji, utworzyć silny rząd i w tej czy innej formie złączyć ze sobą utracone kraje?

Bolszewizm niezawodnie upada nader szybko i dni jego są policzone. Zapominać jednak nie należy, że poza nim, oprócz różnych odłamów socjalistycznych stoją anarchiści, którzy w niektórych miastach mają wielki wpływ i obiecują oni więcej od bolszewików, mają więc posłuch. Jest to zawsze skutkiem maksymalizmu, że prowadzi on do przelicytowywania się stronnictw i do absurdów.

Z pośród stronnictw socjalistycznych najsilniejszymi są socjaliści - rewolucjoniści, różniący się od bolszewików w teorji przedewszystkiem, w praktyce zaś tylko metodą działania. Socjaliści - rewolucjoniści byli także zwolennikami wywłaszczenia wielkiej własności, bez wynagrodzenia. Natomiast byli i są za konstytuantą, za federacyjnym ustrojem Rosji. W postępowaniu swem socjaliści - rewolucjoniści są bardziej skłonni do kompromisów z innemi grupami socjalistycznemi, a nawet częściowo z żywiołami radykalno demokratycznemi.

Dojście do władzy socjalistów - rewolucjonistów oznaczałoby pewną poprawę stosunków, czego jednak nie należy przeceniać. Istotnie: przedewszystkiem nie jest dziś łatwo w Rosji opanować anarchję. Lenin, Trocki i inni mogą upaść, ale „Czerwona gwardja", „komitety" pozostaną i będą działać na swoją rękę. Trudno jest tym żywiołom przeciwstawić jakąś zorganizowaną, umiejętnie kierowaną siłę inną. O ile u góry, pomiędzy kierownikami różnych grup socjalistycznych istnieje silny, nie dający się dziś usunąć łatwo antagonizm, o tyle u dołu antagonizm ten nie występuje tak wyraźnie, różnice ideowe, taktyczne i inne zacierają się w masach, obecnie zdemoralizowanych, zanarchizowanych, bez pracy i środków do życia.

Żywioły kontrrewolucyjne w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, złożone ze stronnictw niesocjalistycznych — są zastraszone, rozproszone i zdziesiątkowane. Sprzymierzeńcem ich jest, co prawda naturalny bieg rzeczy, wzrastające niezadowolenie. Idea wznowienia caratu staje się popularną w szerokich kołach. Brak jednak narazie widocznego, uznanego i uzdolnionego reprezentanta tej idei. O Mikołaju II niema co mówić. Brat jego cieszy się pewnemi sympatjami w kołach liberalnych, a częściowo nawet radykalnych, ale poza tem, że jest to człowiek osobiście porządny — nic o nim więcej powiedzieć nie można. Nie odznacza się on ani dużą inteligencją, ani wolą. Mikołaj Mikołajewicz zdradzał wolę i energję, stojąc na czele potężnej armji, ale pozatem niczem nie uwidocznił zdolności działania w warunkach takich, jak obecne. Inni członkowie domu Romanowów są to niewiasty. Nie widzimy też narazie wśród generalicji rosyjskiej jednostki wybitnej, zdolnej do objęcia władzy.

Niezawodnie jednak Rosja jest w przededniu reakcji, tylko, że proces jej wzrostu będzie wolny. Anarchja zapuściła tak duże korzenie, że trzeba co najmniej paru lat, aby mogła być usunięta. Chaos na wschodzie Europy będzie więc trwał dalej. Przedostał on się z Wielkorosji do Finlandji, do Ukrainy i t. d.

Państwo rosyjskie nie może być wznowione w dawnych swych granicach, chociaż jest rzeczą możliwą, że pewne jego części, przy warunkach zmienionych, mogą utworzyć z nim związek federacyjny, ale i to wymaga czasu.

Stronnictwo kadetów w Rosji, najbardziej uzdolnione do objęcia władzy, stronnictwo, które byłoby reakcją wobec obecnego stanu rzeczy, ale olbrzymim krokiem naprzód wobec caryzmu — chwilowo nie ujawnia żadnej szerokiej akcji. Niektóre poglądy jego uległy zmianie w roku ubiegłym; np. na jego zjeździe znany teoretyk prawa państwowego, Iwan Nolde, odczytał referat o sprawach narodowościowych w Rosji, w którym wypowiedział się przeciwko autonomji terytorjalnej narodów zamieszkujących ją, wysuwając autonomję kulturalno - językową, nieterytorjalną.

Referat ten spotkał się z aplauzem członków zjazdu. Należy się wystrzegać błędu i lekceważenia Rosji, jako siły państwowej w przyszłości.

Rosja, nawet po utracie tylu terytorjów, Rosja, cofnięta do dawnych swych granic, zawsze jeszcze mieć będzie przeszło 100 miljonów ludności. Gdyby zaś, przy warunkach zmienionych, Kaukaz i Ukraina połączyły się z nią węzłem federacji, to wówczas miałaby koło 150 miljonów.

Zwykle przy omawaniu obecnych stosunków istniejących w Rosji uwzględnia się przeważnie stronę polityczną. Nie należy jednak zapominać o ekonomicznej. To zniszczenie Rosji, ten upadek przemysłu ułatwiają nam w przyszłości bliższej podniesienia się sił wytwórczych kraju naszego. Wprawdzie i u nas przemysł, w znacznym stopniu, jest zniszczony przez wojnę; ale dopóki u nas niema triumfującego bolszewizmu, to odbudowanie przemysłu jest możliwe w krótszym daleko czasie, niż rosyjskiego, który dopiero po ustaniu anarchji będzie na nowo powołany do życia. Pozwoli to nam po wojnie znowu nawiązać ze Wschodem, ożywione stosunki handlowo-przemysłowe, które znowu rozwiną naszą produkcję fabryczną i rzemieślniczą.

Niezawodnie, że przemysł niemiecki postara się o wyzyskanie nowych warunków na Wschodzie dla siebie; ale okoliczność ta nie przeszkadza nam rozwinąć swej produkcji. Należałoby, aby już teraz zajęło się zbadaniem stosunków gospodarczych na terenach, wchodzących w skład dawnego caratu.

W czasach ostatnich skrajni monarchiści i socjaliści rewolucjoniści rozwinęli silną akcję przeciwko bolszewikom. Przeniesienie faktyczne stolicy z Petersburga do Moskwy pokrzyżowało nieco plany wrogów bolszewików. W prastarej bowiem stolicy Rosji przygotowywano akcję przeciwko nim. Przeniesienie się zaś tam kierowników rządu wraz z całym sztabem bolszewickim wzmocniło czujność władz. W Moskwie ruch czysto anarchistyczny jest najsilniejszy.

Socjaliści rewolucjoniści z powodu swej liczebności mają szanse zwycięstwa, słabą jednak ich stroną jest brak konsolidacji wśród nich. Poza lewem ich skrzydłem, współdziałającem z bolszewikami, są jeszcze dwa ich odłamy, tworzące centrum i prawicę stronnictwa.

Centrum jest liczniejsze, na czele jego stoi Czernow, prezydent konstytuanty. Jest to człowiek nie stary, ma lat czterdzieści z górą. Posiada dość duże wykształcenie, pisał dużo o kwestji rolnej o rozmaitych zagadnieniach filozoficzno - socjologicznych. Przed pół rokiem wydał ciekawą broszurę, w której przyznał, że wojna obecna z konieczności rozwiała wiele poglądów, uznawanych przez socjalistów za słuszne i że należy oczyścić socjalizm z różnych błędnych doktryn, które nie wytrzymały próby wypadków. Sam jednak pracy takiej nie przedsiębrał. Jako działacz jest to człowiek uczciwy i w stosunkach przyjemny, pozbawiony brutalności Lenina, Trockiego i innych. Na Czernowa zwracają się oczy tych, co myślą o obaleniu bolszewików i o wytworzeniu rządów socjalistycznych.

Socjaliści rewolucjoniści mają w planie, w razie obalenia Lenina — zwołanie konstytuanty i utworzenie gabinetu koalicyjnego, złożonego z ich zwolenników, umiarkowańszego (od bolszewików), odłamu socjalnych demokratów i nawet kadetów (w małej liczbie, aby tworzyli mniejszość). Socjaliści rewolucjoniści są przeciwni pokojowi brzeskiemu. Praktycznie nie ma to jednak znaczenia, gdyż wojny nie byliby w stanie prowadzić, gdyby mieli władzę. Dlatego też akcję ich antypokojową uważać należy za manewr agitacyjny.

Trzeci odłam socjalistów rewolucjonistów, na czele którego stoją Breszkowska (babka rewolucji rosyjskiej) i Staliński, jest socjalnie i politycznie bardziej umiarkowany; natomiast, w stosunku do państw centralnych, bardzo wojowniczy. Breszkowska miała (co stwierdzonem zostało przez jej sekretarza) bliskie stosunki z politykami amerykańskimi i angielskimi, którzy ofiarowali jej znaczną sumę na agitację.

Socjalistom rewolucjonistom brak jasnej koncepcji polityczno - socjalnej na dziś. Popularni są jednak z tego względu, że chcą zwołać konstytuantę.

Czy jednak skład jej daje gwarancje wyprowadzenia Rosji z obecnego jej stanu? Wątpić można.

Odezwa komisji aprowizacyjnej do ludności Kijowa.

Czytamy w pismach kijowskich odezwę tej treści:

Z chwilą zagarnięcia władzy w Kijowie przez bolszewików Komisja aprowizacyjna stanęła wobec zagadnienia — przekazać aprowizację nowej władzy, czy też utrzymać ją, poddając się ustawicznym przez władzę sowiecką przepisom i nakazom co do pełnienia nadal obowiązków. Licząc się przedewszystkiem z potrzebami ludności, zmęczonej wypadkami, poprzedzającemi zagarnięcie władzy przez bolszewików i mając na względzie to, że tylko przez pozostanie na stanowisku, Komisja będzie mogła utrzymać swych odpowiedzialnych pracowników, oraz cały złożony aparat aprowizacyjny, rozprzężenie którego postawiłoby ludność w sytuacji bez wyjścia, Komisja postanowiła o ile to tylko będzie możliwem, nie wypuszczać ze swych rąk sprawy aprowizacji, w czem zyskała poparcie ze strony zorganizowanej części społeczeństwa, jak kooperatywy i Komitety domowe, dzielących cierpliwie los i skutki, ogólnej dezorganizacji i anarchji w mieście. Poza olbrzymiemi stratami poniesionemi przez komisję skutkiem pogromu składów, sklepów, piekarni, środków przewozowych i t. d., sięgających w przybliżeniu miljona rb., znalazła się w chwili obecnej bez środków obrotowych, znajdujące się bowiem na rachunku bieżącym w bankach około czterech miljonów rubli w walucie rosyjskiej i ukraińskiej zostało wywiezione; w niemniej ciężkiem położeniu znajduje się Komisja i pod względem dowozu żywności do Kijowa, zwłaszcza zboża. Ostatnie zapasy mąki, które udało się zachować w składach i młynach, wypiekając chleb z domieszką pszenicy i grochu, wyczerpują się, przeto stoimy wobec możliwości zupełnego zaprzestania wypieku chleba. Jesteśmy przekonani, że ludność, która przeniosła wszystkie okropności ostrzeliwania i rozstrzeliwania, męsko przeniesie i oczekujące ją cierpienia w nadziei, że z chwilą przywrócenia porządku, wypuszczenia pieniędzy i uregulowania dowozu zboża do Kijowa poprawa aprowizacji nastąpi prędko.

Mimo posiadanych w mieście w kooperatywach i handlu prywatnym zapasów w składach Komisji są znaczne ilości kaszy (pszennej), oraz śledzi, ogórków i t. p.

Drogą specjalnego ogłoszenia ogół zostanie zawiadomiony o miejscu i terminie sprzedaży tych artykułów.

W końcu Komisja aprowizacyjna uważa za niezbędne donieść do wiadomości ogółu o pełnej zaparcia się pracy większości pracowników, zwłaszcza w piekarniach, sklepach i taborze, nie przerywających czynności w okresie ostrzeliwania i wówczas, gdy życie w mieście zupełnie zamarło. Z pośród personelu Komisji kilka osób zostało zabitych i ranionych. Nazwiska ich zostaną ogłoszone drukiem w przygotowywanem sprawozdaniu z okresu ciężkich przeżyć, z wyszczególnieniem wszystkich poniesionych strat.

Z Koła polskiego

Z Wiednia donoszą pod datą 23 kwietnia:

W lokalu Koła polskiego odbyła się dzisiaj prawie trzygodzinna konferencja z ministrem dla Galicji, dr. Twardowskim, w której wzięli udział posłowie: urzędujący wiceprezes Stapiński, dr. German, radca dworu Kędzior i dr. Wróbel. Omówiono szczegółowo ważne sprawy, które mogłyby wpłynąć na stanowisko Koła polskiego wobec rządu. Po konferencji zaprosił poseł Stapiński telegraficznie członków prezydjum na posiedzenie na czwartek. Decydujące uchwały mają być powzięte na plenarnem posiedzeniu Koła polskiego, zwołanem na d. 1-go maja, godzinę 4 po południu.

Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia znajdują się między innemi:

Stanowisko Polaków wobec mowy hr. Czernina z dn. 2 kwietnia.

Kwestja uwolnienia starszych roczników i zajścia w Krakowie.

Także tym razem ma być omawiany wybór prezesa. Jako przypuszczalnych kandydatów wymieniano byłego prezesa barona Götza (kons.) i radcę dworu Kędziora (lud.), Demokraci nie myślą stawiać kandydata.

Pogłoski o przesileniu w Anglji

„Kölnische Zeitung" donosi na podstawie rzekomo dobrych informacyj z Hagi, że stanowisko angielskiego prezydenta ministrów Lloyda Georgea od czasu nowej ofensywy niemieckiej, jest poważnie zachwiane.

Jako bezpośrednią przyczynę podają, że Lloyd George przez swoje wtrącanie się w sprawy głównej komendy przyczynił się do klęski angielskiej na froncie, prócz tego przez swą nieustępliwość odstręczył od siebie większą część robotników i wielu członków parlamentu.

Lloyd George podobno już się liczy z ewentualnością, że będzie musiał ustąpić. Gdyby się miały powtórzyć obecne klęski angielskie na froncie, rząd obecny niechybnie będzie się musiał podać do dymisji.

Przeciw gabinetowi Clémenceau'a

Francuski poseł parlamentarny, Violette, były członek gabinetu Ribota, w kuluarach Izby francuskiej poczynił ważne rewelacje. Violette podniósł ciężkie zarzuty przeciwko Clémenceau, z powodu opublikowania listu cesarskiego, zaś przeciw Ribotowi z tego powodu, że członków byłego gabinetu swego czasu wcale nie wtajemniczył w całą sprawę i nie pokazał im listu, o którym oficjalnie zawiadomił premjera angielskiego i włoskiego.

Znamiennym dla obecnego nastroju Izby jest fakt, że rząd poniósł porażkę przy głosowaniu nad kwestją odroczenia Izby, które musiało nastąpić ze względu na wiosenną sesję Rad generalnych. Clémenceau życzył sobie odroczenia aż do 17 maja. Izba jednak wobec protestu socjalistów 349 głosami przeciw 158 uchwaliła odroczenie tylko do 30 kwietnia.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 28 kwietnia.

Zachodni teren walk.

Na polu walki **we Flandrji** nieprzyjaciel cofnął się na linje wsteczne. Na południu od **Langemarck** przeszedł za strumień **Steen**, na wschodzie od **Ypres** na stanowiska swe z jesieni r. 1914, pod **Zillebeke** poza tę miejscowość. W ostrych natarciach zmuszaliśmy nieprzyjaciela wielokrotnie do walki. Zabraliśmy przytem do niewoli belgijczyków i kilkuset anglików. Osiągnęliśmy linję: na południowym zachodzie od **Langemarck**—brzeg zachodni strumienia **Steen** — **Verlorenbooge** — **Zillebecke** — **Vormezeele. Wzgórze 60,** o które w roku ubiegłym staczano ciężkie walki, znajduje się w naszem posiadaniu.

W odcinku **Kemmelu** toczy się energiczna działalność bojowa. Po odparciu wieczorem 26 kwietnia kontrataków francuskich, poprowadzonych na zachodni stok tej góry, piechota nasza z własnej inicjatywy rzuciła się za odpartym nieprzyjacielem i zdobyła szturmem miejscowość **Loker.**

Na północnym brzegu **Lys** rozchwiały się natarcia nieprzyjacielskie. Wzięliśmy przytem do niewoli anglików podobnie, jak i podczas pomyślnego przedsięwzięcia na północnym zachodzie od **Festubert.** Pod **Givenchy** odparto silne ataki nieprzyjacielskie.

Na polu walki po obu stronach **Somme** działalność bojowa została ograniczona do wywiadów i czasami ożywiającej się walki artyleryjskiej. W lesie **Hangard** załamał się częściowy atak nieprzyjacielski.

Wschodni teren walk.

Finlandja.

Generał hr. v. d. Goltz zdobył po walce **Tavestelus.** Po wkroczeniu do miasta wojska nasze były witane przez ludność z entuzjazmem.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat francuski.

Paryż, 28 kwietnia. (T. wł.) Urzędo wo donoszą 28 kwietnia popołudniu:

Podczas nocy po obu stronach trwał ogień działowy na froncie Villers — Bretonneux — Hargard. Sytuacja nie zmienia się.

Atak niemiecki na urządzenia francuskie wzdłuż drogi żelaznej na zachodzie od Thennes nie zdołał dotrzeć do linji francuskich. Francuzi wykonali pomyślne manewry w okolicy kanału Oise w kierunku Loivre, na północnym wschodzie od góry Cornilet, i zabrali pewną ilość jeńców.

Na prawym brzegu Mozy — dość ożywiona walka artyleryjska.

Komunikat angielski.

Londyn, 27 kwietnia. (T. wł.). Główna kwatera donosi 26 kwietnia popołudniu:

Wróg atakował przez całą noc Villers Bretonneux i okolicę; bój jeszcze nie ukończony. Nasze wojska odzyskały w przeciwnatarciach teren i wzięły jeńców.

Wczoraj toczyły się na froncie bardzo poważne walki i wrogowi zadano artylerją i tankami ciężkie straty.

Pozycje francuskie i angielskie na przestrzeni od zachodu od Bailleux do wschodu od Wyschatte atakowano gwałtownie przez cały dzień.

Na tym całym froncie, zwłaszcza w okolicy Dranoutre, Kemmel i Vierstraat trwały gwałtowne ataki. W przebiegu ponownych ataków i kontrataków wojska sprzymierzone były zniewolone **cofnąć się z pozycji. Walka trwała nadal.**

Na południu od rzeki Somme nasze linje przez pomyślne kontrataki, które wykonały wojska australijskie i angielskie ostatniej nocy na pozycje, zdobyte przez nieprzyjaciela w Villers Bretonneux i około tej miejscowości, posunięto aż na krótką odległość od naszego frontu dawniejszego.

Konferencja u kanclerza Rzeszy.

Berlin, 28 kwietnia. (T. wł.) „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Kanclerz Rzeszy, jak już o tem komunikowano, przyjął wczoraj pewną liczbę przedstawicieli związków robotniczych dla przeprowadzenia dyskusji w sprawach, dotyczących robotników. Jeden z robotników komunikuje, iż kanclerz Rzeszy przy tej sposobności w rozmowie z przywódcami chrześc. narod. robotników wypowiedział się również o projekcie ordynacji wyborczej. Zaznaczył on, iż jest całkowicie za ordynacją pruską, przed kilkoma dniami cesarz, oznajmił iż obecnie, jak i dawniej, stoi na gruncie projektu ordynacji wyborczej. Pogłoski inaczej brzmiące są najzupełniej nieprawdziwemi. Przywódcy robotników zapewnili kanclerza, że w całym niemieckim ruchu robotniczym niema wcale tendencji ani też zamiaru podejmowania ruchu strajkowego. Pogłoski, głoszące co innego, nie znajdują żadnego uzasadnienia w ruchu robotniczym. Bardzo byłoby wszakże pożądanem, by władze wojskowe i cywilne miały więcej wyrozumiałości dla ruchu robotniczego.

Przeciwko propagandzie nieprzyjacielskiej

Berlin, 28 kwietnia. (T. wł.). Ponieważ wrogowie Niemiec nie mogą osiągnąć zwycięstwa na polu walki, pomnażają przeto usiłowania, ażeby przez tajną planową propagandę wzniecić niesnaski wewnętrzne w mocarstwach centralnych. Przeciwko **tym** machinacjom i jej niskim celom zwraca się odezwa, którą podpisało wspólnie 26 związków robotników i pracowników, liczących z górą miljon członków.

O ordynację wyborczą.

Budapeszt, 28 kwietnia. (T. wł.) Doniesienie Biura Wolffa: Prezes ministrów Wekerle, został wezwany do wyrównania drogi, przez konferencję z przywódcami parlamentarnymi, dla porozumienia na gruncie ordynacji wyborczej, w imię której występował w sejmie. Dr. Wekerle narażał się z hr. Belą Serenyi, który przedwczoraj został przyjęty na audjencji u króla, następnie zaś odbył konferencję z hr. Janem Zichym i hr. Tiszą.

Przerwanie komunikacji z Irlandją.

Zurych, 28 kwietnia. (T. wł.). Depesza z Londynu z dnia 25 kwietnia donosi, iż zupełne przerwanie komunikacji telegraficznej pomiędzy Anglją i Holandją budzi wielką troskę wśród narodu.

O prawa zwierzchnicze Persji.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (T. wł.). Perskie ministerjum spraw zagranicznych zakomunikowało tutejszemu poselstwu perskiemu, iż wszelkie traktaty i umowy, będące w sprzeczności z polityczną i ekonomiczną niezależnością oraz nienaruszalnością terytorjum perskiego, zostają zniesione i anulowane.

Sprawa armeńska.

Sztokholm, 28 kwietnia (T. wł). Jak donosi „Socialdemokraten", w Sztokholmie bawią obecnie dwaj socjaliści turecy, Djimdjez i Narzin Nazlian, którzy zorganizują komisję dla przeprowadzenia dochodzenia w sprawie okrucieństw popełnionych na turkach przez armeńczyków.

Wspomniani socjaliści twierdzą, że okrucieństwa te zaszkodziły ogromnie pomyślnemu rozwiązaniu sprawy armeńskiej, gdyż rząd turecki, który gotów był już do ogłoszenia amnestji powszechnej, pragnie teraz wyłączyć z niej armeńczyków.

Z parlamentu włoskiego.

Rzym, 28 kwietnia. (T. wł.). Doniesienie Agencji Stefaniego: Parlament uchwalił projekt przyznania prawa wyborczego wszystkim walczącym, nawet tym, którzy nie mają jeszcze 21 lat. Następnie, na wniosek Orlando, obrady odroczono do **6 czerwca.**

W Hiszpanji.

Madryt, 26 kwietnia. (T. wł). Agencja Havasa donosi: Izba przyjęła odpowiedź na mowę tronową 193 głosami przeciwko 31.

WARSZAWA.

Kalendarzyk

Imieniny: Dziś Piotra M. i Roberta Op. Jutro Katarzyny Sen P.

Rocznice.

Dziś 29 kwietnia 1791 r. Przyjęcie nowego prawa miejskiego na ratuszu warszawskim.

1863 r. Bitwa pod Pyzdrami, w której od dział Taczanowskiego zmusił moskali do odwrotu

1865 r. Michał Murawiew za działalność swą na Litwie nagrodzony został tytułem hrabiowskim

Nominacl do Rady Stanu.

„Monitor Polski" donosi:

„Postanowieniem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 26 kwietnia 1918 r. członkami Rady Stanu mianowani zostali:

Aksamitowski Antoni ks., Bieliński Antoni, Błyskosz Józef, Brudziński Zygmunt, Dziurzyński Mateusz, Eiger Bolesław. Garlicki Stanisław, Grotowski Marjan, Górski Walerjan, Grohman Henryk, Humnicki Antoni, Kaszube Emil, Kiniorski Marjan, Kujawa Antoni, Lipczyński Stanisław, Markowski Bolesław, Mikołowski-Pomorski Józef, Natanson Józef, Nowak Michał, Ostachowski Józef, Pfeffer Mojżesz, Potocki hr. Henryk, Radziwiłłowicz Rafał dr., Rostworowski hr. Wojciech, Scipio Del Campo hr. Józef ks., Sekutowicz Bolesław, Simon Gustaw, Skotnicki Jan, Sokołowski Alfred dr., Starzyński Feliks, Studnicki Władysław, Sulikowski Adolf, Szlubowski Bronisław, Szybiłło Teodor, Szymanowski-Korwin Eustachy, Targowski Józef, Wegmeister Joel, Wierzbicki Andrzej, Wilczewski-Tallen Leonard, Wojda Franciszek, Wyrzykowski Henryk, Zawadzki Władysław, Zbrowski Marjan, Zieliński Eugenjusz, Zieliński Ludwik dr.

Mianowanie.

„Monitor Polski" donosi:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna mianowała prof. Henryka Dembińskiego podsekretarzem Stanu w Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego".

Biura min. Skarbu

Biura ministerstwa skarbu przeniesione zostają z dniem 28 kwietnia na Nowy Świat 69, oficyna w podwórzu.

Konkurs na stanowiska kierowników i nauczycieli seminarjum nauczycielskich.

Wobec przewidywanego uruchomienia w przyszłym roku szkolnym kursów wstępnych do seminarjów nauczycielskich ministerjum W. R. i O. P. ogłasza konkurs na stanowiska kierowników i nauczycieli kursów.

Kursy mieścić się mają w mniejszych miastach, względnie dużych wsiach Królestwa Polskiego.

O powyższe stanowisko ubiegać się może nauczyciel płci obojga, posiadające przynajmniej 5-letnią praktykę w szkołach elementarnych lub średnich, przyczem pożądana jest znajomość wsi i ludu

Pobory kierowników wynoszą rocznie 4800 mk., starszych nauczycieli — 3600 mk., młodszych nauczycieli—2400 mk.

Wszyscy pracownicy otrzymują mieszkanie w naturze lub dodatek na mieszkanie.

Podania składać należy do ministerjum W. R. i O. P. (Ujazdowskie 20) do dnia 1 czerwca r. b. Do podania dołączyć należy: 1) życiorys, 2) metrykę o ile w świadectwie urzędowym niema daty urodzenia, 3) świadectwa nauczycielskie i odbytych studjów (w odpisce uwierzytelnionych), 4) świadectwo pracy w szkołach, 5) świadectwo lekarskie o ogólnym stanie zdrowia, 6) nazwiska osób (z adresami), na które kandydat może się powołać.

W życiorysie należy wymienić stosunki rodzinne (kawaler, żonaty, liczba dzieci) i wyznanie.

W razie niemożności przedstawienia świadectw, należy udowodnić posiadanie ich zaświadczeniem osób wiarogodnych.

Spis prostytutek.

Ministerjum zdrowia publicznego ma zarządzić w dniach najbliższych jednodniowy spis prostytutek w Królestwie Polskiem.

ŁÓDŹ.

Hygjena m. Łodzi.

VII.

Kąpiele miejskie.

Zbytecznem chyba zaznaczać o korzyściach dla zdrowia, wynikających z częstego używania kąpieli. Na konieczność używania kąpieli wskazuje budowa i czynności fizjologiczne skóry, która służy za ochronę wszystkich części naszego ustroju wewnętrznego, a nie jest martwą powłoką, lecz żyje wspólnie z całem ciałem naszem.

Skóra ma dwa rodzaje gruczołów: znajdujące się w bliskości włosa i wydzielające masę tłustą, łojową, oraz gruczoły potowe, leżące głębiej i wydzielające ciecz o nieprzyjemnej woni, zwaną potem. Prócz tego znajdujemy na skórze maleńkie otwory „pory", przez które dostaje się powietrze do tkanek.

Zaniedbanie czystości skóry powoduje zbieranie się na powierzchni wydzieliny gruczołów, która, razem ze złuszczonym naskórkiem, tworzy krzepką masę. Do niej łatwo przylega kurz, pył i tworzy to, co nazywamy brudem, lub mułem. Z powodu nagromadzonego na skórze brudu zatykają się otwory gruczołów, co powoduje zaburzenia w czynnościach fizjologicznych skóry.

Brud ów jest doskonałem środowiskiem dla rozwoju zarazków chorobotwórczych, pasożytów zwierzęcych (świerzb, wszawica i t. p.), oraz wywołujeróżnego rodzaju owrzodzenia i nawet ogólne zakażenie ustroju.

W mieście z ludnością fabryczną, przemysłową, wyrobniczą, kąpiele nabierają pierwszorzędnego znaczenia i powinny być przez miasto utrzymywane i po wojnie.

Zakłady kąpielowe w Łodzi powstały nie jako zrozumiała potrzeba ogółu, lecz jako środek do walki z tyfusem plamistym, jako środek do tępienia wszy wśród najbiedniejszych sfer naszego miasta.

Przed wojną Łódź własnych zakładów kąpielowych nie posiadała, a istniały tylko zakłady prywatne. Inaczej rzecz się miała w państwach zachodniej Europy — tam miasta zapewniają możność korzystania z kąpieli uboższej ludności darmo, lub za bardzo małą opłatą, nie pokrywającą nawet kosztów utrzymania.

Najodpowiedniejszemi kąpielami ludowemi są natryski, jako najtańsze i mogące obsłużyć największą ilość kąpiących się. Łaźnie parowe nie mogą być stosowane, jako kąpiele ludowe, albowiem wymagają ostrożności ze strony osób korzystających z nich i nie wszyscy bez narażenia swego zdrowia mogą łaźni parowej używać. Natryski powinny być używane raz na tydzień, a przynajmniej raz na dwa tygodnie w celu utrzymania ciała w czystości

W 1915 roku, 28 kwietnia miasto zmuszone było do otwarcia prowizorycznej kąpieli w prywatnym zakładzie Ł. Monszajna, przy zbiegu ulic Północnej i Wolborskiej. Kąpano początkowo otoczenie z tyfusu plamistego, a przez czas trwania kąpieli odkażano rzeczy w ruchomym kotle dezynfekcyjnym, wypożyczonym miastu przez władze okupacyjne. Z kąpieli Monszajna korzystano do 30 sierpnia 1915 roku, a od tej pory władze odstąpiły miastu zakład kąpielowy, prowizorycznie urządzony przy ul. Średniej № 16. Z tego zakładu miasto korzystało do 4 kwietnia 1916 roku. Zakład przy ul. Średniej 16 był obszerniejszy i można było w nim przed każdą kąpielą urządzać pogadanki o konieczności przestrzegania czystości ciała i mieszkań, jako o środkach do walki z epidemją.

Wkrótce zakład przy ul. Średniej okazał się za szczupły i władze odstąpiły miastu wojskowe urządzenia kąpielowe przy ul. Pańskiej № 115, w którym to budynku do dziś dnia znajduje się I zakład kąpielowy miejski. Budynek dla kąpieli mieści się w murowanym gmachu w sali przedzalniczej dawniejszej szkoły przemysłowej.

Mamy tam postrzygalnię, poczekalnie dla kobiet, mężczyzn, rozbieralnie, poczekalnie dla otoczenia z tyfusu plamistego, klozety, składy na bieliznę i kotłownię. Sposób urządzenia ubikacji jest taki, iż pozwala na rozbieranie się jednej partji, kąpanie się drugiej i ubieranie trzeciej. Przy takiem urządzeniu, przyjmując cały czas trwania kąpieli 15—20 minut, możemy rachować na jedno sitko 10—12 kąpieli na godzinę. Sitek jest 13, tak że w przeciągu godziny można wykąpać 130—150 osób.

Ogrzewanie ubikacji jest centralne. Ogrzewanie wody kąpielowej odbywa się parą w specjalnym zbiorniku żelaznym. Ogrzać można do 12,000 litrów wody w ciągu jednej godziny. Na jedną kąpiel natryskową rachuje się 50 litrów wody. Do regulowania ciepłoty natrysku znajduje się specjalne mieszadło do mieszania ciepłej wody, idącej ze zbiorników, z zimną, idącą wprost ze studni. Mieszadło to zaopatrzone jest w wentyle, pozwalające dowolnie regulować ilość wody ciepłej i zimnej, oraz w termometr. Prócz tego w zakładzie kąpielowym są dwie wanny, ustawione prowizorycznie.

Kąpiele są bezpłatne, jako przymusowe, na żądanie zaś płatne, otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 7 i pół rano do godz. 6-ej popołudniu bez przerwy.

Obecnie miejskie brygady kąpiące mają na celu odwszenie ludzi, bielizny i odzieży nietylko z otoczenia tyfusu plamistego, ale i z domów po tyfusie plamistym, wreszcie tych wszystkich, którzy do łazien przybywają, lub przez policję i inne czynniki wykonawcze są nadsyłane. Do kąpieli, jak i poprzedzającego kąpiel przeglądu włosów i postrzygalni, dobiera się ludzi podług płci i wieku i, po załatwieniu tych czynności, wprowadza do rozbieralni, zalecając oddawanie na przechowanie wszelkich przedmiotów wartościowych, pieniędzy i rzeczy łatwopalnych. Rzeczy po odpowiedniej numeracji, przekazywane są do dezynfekcji „suchem powietrzem“. Ten rodzaj dezynfekcji ma na celu zabicie wszy i nie niszczy rzeczy, ani nawet przedmiotów z gumy i skóry.

Służba pilnuje, by kąpiący się należycie oczyszczali swe ciało z brudu. Pod prysznice dobierani są ludzie podług płci i wieku, a w miarę możności i podług narodowości.

Każda partja wykąpana otrzymuje szlafroki, kołdry i pantofle i czeka na własną odkażającą się odzież. Miejskie szlafroki, kołdry i t. p. są zwracane i podlegają każdorazowo odkażeniu. Zawszonych żydów odsyła się do ambulatorjum dla leczenia z wszawicy. Ambulatorjum to istnieje od 1 stycznia 1918 roku na miejsce zamkniętego żydowskiego domu izolacyjnego przy ul. Zawadzkiej № 53. Tak ambulatorjum, jak i dawniejszy dom izolacyjny utrzymuje gmina izraelicka. Ponieważ wszy gnieżdżą się nie tylko we włosach, lecz i w ubraniu i w bieliźnie, przeto, prócz krótkiego strzyżenia, do tępienia wszy z odzieży zbudowanym jest piec, na wzór pieca piekarskiego „suchegorąco“.

Personel I łaźni składa się z zarządzającego, dwuch palaczy, czterech robotników sanitarnych i dwuch robotnic sanitarnych. Ponieważ I-a łaźnia ludowa przeważnie kąpie otoczenie idące do kwarantanny i sąsiadów z tyfusu plamistego, przeto personel tej łaźni jest wychorowany.

W roku 1915 wykąpano 4,457 osób, w roku 1916 — 73,446, w roku 1917 — 73,329, zaś do 1 kwietnia 1918 r. (przez 3 miesiące) 18,292 — wszystkiego od początku założenia wykąpano 169,524 osób.

W marcu 1916 roku został otwarty II zakład kąpielowy przy ul. Widzewskiej № 130 (Beutlera). W zakładzie tym znajdują się 24 sitka, 10 wanien pojedyńczych i 1 wanna podwójna pierwszej klasy, 11 wanien pojedyńczych i 1 wanna podwójna II klasy, wreszcie łaźnia parowa, poczekalnia, postrzygalnia i t. p. ubikacje. Wanny są kaflowe. W roku 1916 wykąpano w drugiej łaźni 99,990 osób, w r. 1917—125,234 osoby, zaś od stycznia do 1 kwietnia 1918 r.—40,078 osób—razem od czasu założenia wykąpano 265,202 osoby. W łaźni tej kąpią się przeważnie dzieci szkolne, robotnicy miejscy z tanich kuchen, dzieci z chederów i t. d.

III zakład kąpielowy powstał w maju 1916 roku przy ul. Konstantynowskiej № 82 w dawniejszym budynku łaźni oficerskiej. Tutaj znajdują się 23 sitka natryskowe, dwie wanny kaflowe i potrzebne ubikacje. W III łaźni ludowej kąpią się dzieci szkolne, z ochronek, aresztanci, personel tanich kuchen, robotnicy miejscy, a niekiedy i mieszkańcy z domów zakażnych. W r. 1916 wykąpano 71,739 osób, w r. 1917—91,683 osoby, od stycznia do 1 kwietnia 1918 r.—26,910 osób,—razem od założenia wykąpano 190,332 osoby.

We wszystkich trzech łaźniach ogółem wykąpano (jednocześnie z dezynfekcją ubrania i bielizny) 625,058 osób. Największa liczba wykąpanych wypada na listopad 1916 r. (34,276) i na marzec 1918 r. (31,578)

Każda z kąpieli ludowych ma kuratorów z pomiędzy obywateli. Stały dozór nad częścią wykonawczą powierzony jest inż. Janowi Kłoczkowskiemu, kuratorem I i II łaźni jest p. Borstein, kuratorem zaś II—inż. Stanisław Nakielski.

Kronika łódzka.

Z magistratu.

Magistrat zgodził się na wniosek wydziału plantacji miejskich o natychmiastowe przystąpienie do naprawy kranów wodociągowych w parku Sienkiewicza kosztem 500 mk., przewidzianych w budżecie na rok 1918-19.

—

Magistrat zgodził się na projekt „Strzechy dziecięcej“ pod wezwaniem św. Antoniego, na budowę werendy do leczenia słonecznego na terytorjum schroniska, jednakże po uprzednim zorjentowaniu się co do wysokości kosztów.

—:—

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji miejskiej dla uregulowania spraw cechów rzemieślniczych.

—

Magistrat zasadniczo zaakceptował podział wyznaczonych 5000 mk. na kursy dla dorosłych analfabetów żydów w ten sposób: Tow. „Jabne“ 500 mk., żydowskie tow. „Strzecha Robotnicza“ 3000 mk.

W celu sprawdzenia działalności powyższych towarzystw wydelegowano ławników Kopciowskiego i Neumana.

Echa zjazdu P. D.

Odbyty w tygodniu ubiegłym w Warszawie zjazd stronnictwa Polskiej Demokracji, na którym przewodniczył dr. Z. Mierzyński z Łodzi, wypowiedział się za utrzymaniem dotychczasowego programu, oraz uchwalił statut organizacyjny.

Jak się dowiadujemy, nastąpiła fuzja Stronnictwa Demokracji Polskiej z partją polityki czynnej pod nazwą Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Leczenie krzywicy.

Krzywicę (rachitis), która w czasie obecnej wojny szerzy się wśród dzieci miejskich bardziej, niż dawniej, spotyka się również po wsiach, gdzie w niektórych rodzinach wszystkie prawie młodsze dzieci są dotknięte tą chorobą. Obok braków odżywiania, wpływa również na chorobę tę brak światła i słońca, dla tego też, jako jeden ze środków leczniczych, jest stosowane naświetlanie lampami kwarcowemi, inaczej zwanemi sztucznem słońcem. Takich kwarcowych lamp ma Łódź 3, a liczba ich zostanie „wkrótce jeszcze powiększona.

Roboty miejskie.

Chodnik betonowy wzdłuż zieleńca (skweru) przy Wodnym Rynku, począwszy od ulicy Targowej aż do Wodnej, został ułożony przez wydział budownictwa miasta Łodzi. Okoliczni mieszkańcy nie tracą nadziei, że chodnik taki będzie przedłużony od ul. Wodnej do Przędzalnianej.

Podatek od dochodów.

Projekt podatku od dochodów, uchwalony przez magistrat i wydział finansowo-rachunkowy, przesłany został do prezydjum Rady Miejskiej. Wpływy z tego podatku na rok etatowy 1918/19 przewidywane są w wysokości 3 miljonów marek.

Z Uniwersytetu ludowego im. T. Kościuszki.

W ciągu bieżącego miesiąca odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 29 b. m. 1) od 7—8 godz. dyr. Dawison: „Najważniejsze zjawiska fizyczne“, 2) od 8—9 — p. Kern: „Zjawiska geologiczne“; we wtorek 30 b. m. 1) od 6—7 g. — p. Sobolewska Ada: „Historja literatury polskiej“, 2) od 8—9 g. — p. Waszkiewicz: „Dzieje Porozbiorowe“. Wykłady na Uniwersytecie Ludowym odbywać się również będą w miesiącu maju. Rozkład wykładów na pozostałe dnie b. tygodnia ogłoszony zostanie w dniach najbliższych.

Z chrześc. Tow. dobroczynności.

Część odzieży z daru Komitetu dla Wschodu przeznaczono dla najbiedniejszych dzielnic naszego miasta t. j.: 1-ej, obejmującej Bałuty i Stare Miasto i 5-ej, obejmującej Chojny. W celu normalnego załatwienia spraw postanowiono utworzyć posadę zarządzającego biurem. Postanowiono w przyszłości pobierać od wypożyczania skarbonek do zbierania ofiar po pół mk. od sztuki, a to na reparację uszkodzeń.

Z Tow. Schronisk św. Stanisława Kostki.

Komitet szkoły dla głuchoniemych przy Tow. schronisk św. Stanisława Kostki w pierwszym dniu Zielonych Świąt tek urządza zabawę ogrodową z loterją fantową w ogrodzie „Wenecja“ przy szosie pabjanickiej.

Dochód z zabawy ma zasilić fundusze szkoły, która wspiera i wychowuje cały zastęp tych najnieszczęśliwszych, bo upośledzonych pod względem możności porozumienia się, dzieci.

Powrót uchodźców z Rosji.

W wykazie osób przebywających w różnych punktach koncentracyjnych dla uchodźców, a których podania są poparte już przez wydział reemigracyjny przy ministerjum spraw wewnętrznych (Warszawa, Nowy Świat 69), znajdujemy następujące nazwiska łodzian: Rosenberg Ichno, lat 26 z Tomaszowa, Szmidt Adolf, lat 40, murarz, Widzewska 128, Chwalihorski Alfred, Wilczek Franciszek, lat 44, tkacz Widzewska 94, Klimk Henryk, Kątna 24, Gutman Józef, Nowa 24, Gutman Ewa, Nowa 24, Sobolewski Mozes, Nowomiejska 15.

Ze Związku felczerów.

Wczoraj, w lokalu Związku zawodowego felczerów m. Łodzi, o godz. 4 pop. w lokalu własnym przy ul. Benedykta 41 odbyło się ogólne zebranie członków.

Przewodniczył p. Ostrowski, asesorami byli pp. Łuczak i Golber. Zatwierdzono sprawozdanie kasowe, odczytane przez Gelachowskiego. Postanowiono umorzyć sumę 83 rb. 72 kop., należną od b. skarbnika ś. p. Kinasta. Sprawozdanie z działalności Związku felczerów odczytał prezes p. F. Jarkiewicz. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i wyrażono zarządowi, szczególniej zaś prezesowi p. F. Jarkiewiczowi, uznanie i podziękowanie za dotychczasową owocną działalność. P. Jarkiewicz z powodów osobistych prosi o niewybieranie go na prezesa zarządu.

Następnie przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu na miejsce ustępujących pp. Jarkiewicza, Hellera i Ostrowskiego. Wybrano na ich miejsce pp. T. Golachowskiego, W. Ostrowskiego i A. Hellera.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. Pola, Jarkiewicza i Szymona Suszkiewicza.

U krawców.

Wczoraj, przy ul. Pustej 11, odbyło się ogólne zebranie członków związku pracowników krawieckich, pod przewodnictwem Fel. Motylewskiego.

Zebranym odczytane były sprawozdania kasowe, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Przychód kasowy wyniósł 1751 mk., wydatkowano 1340 mk., pozostaje w kasie 411 mk.

Wybory dały wynik następujący. Do zarządu weszli: pp. Chojnacki, Marciniak, Zagórewicz, Karkowski, Witkowski, Szajnert i Rychlewski i do komisji rewizyjnej — Młotkiewicz, Suchański i Chmieleski.

W wolnych wnioskach uchwalono urządzić w lecie zabawę ogrodową dla członków i ich rodzin, oraz zorganizować obchód dziesięciolecia istnienia Związku, przez urządzenie odczytu i zebranie towarzyskie.

Mianowania.

Na stanowisko kierownika kliniki położniczej przy ul. Sienkiewicza Nr. 83 został powołany dr. med. Zygmunt Aronson.

Z „Uzdrowiska“.

Zapisy chorych (mężczyzn) do „Uzdrowiska“ na sezon V (m. czerwiec) odbywać się będą w kancelarji Towarzystwa „Bykur Cholim“ (Cegielniana 57 w środę, dn. 1 maja, dla kandydatów, zamieszkałych w północnej części miasta od Piotrkowskiej i w czwartek, dn. 2 maja dla kandydatów, zamieszkałych w pozostałej części miasta do Górnego Rynku, od 11 do 12 w południe. Pierwszeństwo mają rekonwalescenci. Zapisy oubywają się odobiście za okazaniem paszportów.

Z Bałut.

Na szczególnie podatny grunt dla swej działalności trafiła Polska Macierz Szkolna w Bałutach.

Dawna osada karna za rządów rosyjskich dla wszelkiego rodzaju złoczyńców, łotrów i włóczegów, dziś — gdy Koło bałuckie P. M. S. rozpoczęło w tej niedawnej jeszcze spelunce wszelakiego zła swą owocną pracę — garnie się gromadnie do światła i nauki. Kursy dla dorosłych, prowadzone w paru narach komplетach w różnych punktach Bałut, dobiegają końca. Na trzecim kursie odbędą się egzaminy. Otworzone przy ul. Aleksandrowskie 37 pogadanki dla dziatwy, gromadzą do 800 słuchaczów, podzielonych, wedle wieku, na oddziały którym Koło bałudzkich nauczycieli opowiada bajki, legendy, opowieści z przyrody, historji, geografji i t. p. Ostatnio zakupiono duży aparat dla obrazów oświetlnych, który przyczynił się jeszcze więcej do zainteresowania się pogadankami.

Nauczycielka pani Putowa urządziła kurs slojdu i robót dla dziatwy i nauczycielek tej kategorji, który cieszy się również dużą frekwencją i powodzeniem.

Koło bałuckie organizuje kwestę w dniu 3 maja na zasilenie swych funduszów, aby pracę Mac. Szk., o ile tylko fundusze starczą, rozszerzać.

Towarzystwo to narówni z Kołem P. M. S. niesie Bałutczanom—w miarę sił—pomoc moralną, dla tego ze wszech miar zasługuje także na poparcie.

Wczoraj odbyło się przedstawienie amatorskie, zorganizowane w Teatrze Popularnym przez sekcję dramatyczną przy Tow. im. Paderewskiego na zasilenie kasy tegoż Towarzystwa. Amatorzy wywiązali się zadania bardzo dobrze. Współudział w Wieczorze przyjął art. Teatru Polskiego p. Ziemian, gorąco oklaskiwany przez publiczność. Sala była przepełniona.

WYSTĘPY OPERETKI.

—:—

„Król skrzypków“, muz. E. Kalmana.

„Kunstmistrz“ techniczny, bezmyślny naśladowca wzorów gotowych, nie wejdzie nigdy do Walhalli nieśmiertelnej sławy. Tam miejsce dla duchów, które umiłowawszy wszystko, co postęp dał w pochodzie wieków najwznioślejszego, umiały wysnuć z siebie nowe materje i wznosić wyżej w linji prostej olbrzymiejącą wraz z postępem świątynię wielkiej sztuki. Kto potrafi uszanować pochodnie kultury, ten w przyszłości patrzyć może z pełną swobodą, tworzyć dalej samodzielnie według głosu własnego sumienia artystycznego.

To hasło, które prawdziwych wyznawców sztuki zniewala do odrzucenia tworów, pozbawionych etykiety współczesności i postępu, jako „wycofanych z obiegu“, posłużyło autorowi „Króla skrzypków“ właściwie „Prymusa cygańskiego“, jako temat do stworzenia bardzo melodyjnej i pełnej sentymentu operetki i to mu się w zupełności udało.

Nie tak wykonanie. Ci słuchacze, dla których onegdajsze przedstawienie było premjerą, nie poznali partycji we właściwem świetle, i dlatego nie należało im zazdrościć dziewiczości wrażeń.

W dniu 27 kwietnia, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Jadwiga Kowalewska

panna, przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 30 kwietnia, o g. 3½, po poł. ze szpitala w Widzewie, na cmentarz w Zarzewie, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Matka i Rodzeństwo.

Rodzina zmarłej w dniu 17 września r. ub. w Ciechocinku,

Ś. P.

z Sandelmanów

Rozalji Singerowej

zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie drogich zwłok, odbyć się mające w poniedziałek, 29 b. m., o godz. 3 po południu z domu pogrzebowego przy cmentarzu żydowskim na miejsce wiecznego spoczynku. 2371—1

Podstawą operetki jest niewątpliwie orkiestra, która zarówno jak i chór zdaje się być w zespole goszczącej trupy p. Czarneckiego na planie ostatnim. Braki te ma okupić balet, do którego produkcji wstawiana bywa najczęściej muzyka, nie należąca do operetkowej partycji, oraz gość z Warszawy p. Redo (niby jeden grzyb w barszczu).

I cóż z tego, że balet był na wysokości swego zadania i, że p. Redo trafnie i konsekwentnie odtworzył tytułową rolę, czyniąc łatwo zrozumiałemi wszelkie kolizje i zmiany uczuć, że p. Bańkowska ujawniła wszechstronne zalety, przy których może się stać w przyszłości pierwszorzędną wodewilistką, że wreszcie p. Wołowski jest obyty ze sceną i przyczynił się do ożywienia akcji i że p. Horski (jako książę) dystyngowanie wyglądał, — kiedy z tem wszystkiem operetka, jako całość, dla słuchacza o wrażliwszem uchu nie była tem, czem być powinna.

F. Hal.

Z sali odczytowej.

Prof. Antoni Lange: „Mickiewicz a Słowacki".

Stanęli przed Narodem w okresie bezprzykładnych jego zmagań z fatalnemi siłami dziejowemi, w chwili najgroźniejszego: „Być albo nie być?" Mickiewicz i Słowacki—otchłannych tajników duszy Polski dwa nieprzebrzmiałe głosy, dwa święte objawienia w całkowitej swej treści nigdy niezgłębione. I, genjuszem myśli, uczucia, woli—metafizyczną mocą twórczej jaźni—rozbiwszy tragizm Hamletowskich zwątpień, wspólnem, choć tak różnem, wysileniem, zgodnym trudem, aczkolwiek tak odmiennego żywota poprowadzili słaniającego się nad grobem Łazarza ludów od pustki unicestwienia do pełni nieśmiertelności: Mickiewicz—Anioł i zwiastun przebogatej doczesności, potężne twierdzenie, harmonja i synteza—dał mu pewność bytu; Słowacki—arysta, syn świata Idei, natchnione zaprzeczenie i analiza—zaspokojonego w pierwiastkowych potrzebach uniósł ku nadbytowi. Adamową wolę bytu musiała uzupełnić Juljuszowa wola wielkości: druga wypływa z pierwszej, jak dzień następny z dnia poprzedniego. Taki jest czyn historyczny dwuch przodowników Narodu. A czem są oni dzisiaj—u progu nowej Polski?—Tem, czem byli nad rozchwieją starej: ich testament jest i pozostanie żywym nakazem trwania i doskonalenia się, prawdą woli bytu i wielkości—ewangelją odrodzenia, które dokonywa i dokona się.

Słowami tej wiary, w przedzierające się przez gęstą mgłę nocy złote jutro naszych dziejów, zakończył prelegent swój piękny odczyt, pełen głębokich uchwyceń, wspaniałych zestawień i szerokich psychologiczno-filozoficznych uogólnień, daleki od szablonowych efektów krytyki literackiej.

N. N.

Teatr, muzyka i widowiska.

Teatr Polski.

W Teatrze polskim rozpoczęły się już próby ze sztuki, w których wystąpi gościnnie jeden z najlepszych aktorów polskich p. Kazimierz Junosza-Stępowski.

Pierwszy występ p. Stępowskiego odbędzie się w czwartek dnia 2 maja w głośnej sztuce Kistemaeckersa p. t. „Szpieg". W sobotę d. 4 maja ukaże się doskonała komedja Croisset'a p. t. „Jastrząb".

Benefis Ł. O. S.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się koncert benefisowy Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Jako solista wystąpi świetny skrzypek Juljusz Thornberg. Bilety od godz. 6-ej przy kasie Sali Koncertowej.

Z sądów.

Fabrykant esencji.

Sąd pokoju m. Łodzi już w 1916 r. skazał 46-letniego Izaaka Beina na 3 miesiące i 2 tygodnie więzienia za fałszowanie produktów żywnościowych.

Wymieniony Bein fabrykował wtedy tak zwaną esencję herbacianą z arakiem.

Niezadowolony z wyroku skazany apelował do drugiej instancji, jednak sąd okręgowy w Łodzi w lutym 1917 r. wyrok pierwotny zatwierdził. Wówczas Bein chwycił się ostatniego środka i zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe; odnaleziono go w marcu r. b. i stawiono w tych dniach przed cesarsko-niem. sądem okręgowym w Łodzi.

Prokuratorja zarzucała mu sprzedaż i rozpowszechnianie esencji „octowej", „kawowej" i „mydlanej". Analiza chemiczna wykazała, że płyny te zupełnie nie odpowiadały swemu przeznaczeniu. Esencja octowa zawierała 8 procent kwasu, zamiast 80 proc.; w esencji kawowej znajdował się tak zw. „kolor cukrowy" i nic więcej. Esencja mydlana zawierała 70 proc. sody i nie posiadała w swym składzie ani śladu tłuszczu.

Oskarżony tłumaczył na rozprawie, że płyny te wyrabiał nie on, lecz Jeruchman z Warszawy, który w międzyczasie przeniósł się do wieczności. Nieboszczyk (jeszcze za życia) miał mu pokazywać świadectwo szefa administracji, zezwalające na wyrób „esencji" owocowej, którą on puszczał w obieg pod nazwą „kawowej".

Podsądny nie miał pojęcia o chemicznym składzie sprzedawanych płynów.

Prokurator popierał oskarżenie, nie mając zaufania do powoływania się na nieboszczyków. Wnosił on o skazanie Beina, łącznie z pierwotnie wymierzoną karą, na 8 miesięcy więzienia i 700 mrk. kary.

Oskarżonego bronił komisarz sprawiedliwości Brandenburg z Warszawy, prosząc o uniewinnienie klijenta, względnie o skazanie go na niewielką karę pieniężną.

Sąd skazał Beina łącznie z poprzednim wyrokiem na 5 miesięcy więzienia.

PABJANICE.

Kronika pabjanicka.

Dozór szkolny. W pierwszych dniach maja odbędzie się posiedzenie zatwierdzonego dozoru szkolnego, powstałego przy magistracie miasta Pabjanic. Dozór obejmuje działalność dawniejszej delegacji szkolnej, czynnej także przy magistracie.

Stow. prac. hand. pow. Łaskiego. Na ostatnim posiedzeniu zarządu stowarzyszenia pracowników handlowych powiatu łaskiego postanowiono, z powodu zbyt małego zainteresowania się członków i nieopłacania składek członkowskich, oraz podwyższenia komornego przez właściciela domu, w którym mieści się lokal stow., zwołać w dniu 1 lipca r. b. ogólne zebranie członków w celu wyboru nowych władz stow., a także ożywienia działalności.

Koło P. M. Sz. Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach zostało upoważnione przez główny zarząd P. M. S. do rozszerzenia swej działalności na powiat łaski.

Jednocześnie Koło P. M. S. przygotowuje się do uroczystego obchodu konstytucji 3-go maja.

Bilety na posiedzenia R. M. Prezydjum Rady Miejskiej postanowiło, aby na posiedzenia tejże wpuszczano publiczność tylko za biletami, które prezydjum wydaje w ilości 50 na każde posiedzenie we wtorki od godziny 6 do 7 wieczór w małej sali magistratu na pierwszem piętrze.

Operetka Polska. Dziś wieczór ukaże się w Pabjanicach na scenie dużej sali gimnastycznej świetna operetka Kalmana „Księżna Czardaszka" z gościnnym występem p. Józefa Redo. Jutro, we wtorek, odegraną będzie melodyjna operetka Nedbala p. t. „Polska Krew". Czysty dochód z tych przedstawień przeznaczony jest na zasilenie funduszów miejscowych instytucji dobroczynnych.

Ofiary

złożone w „Godzinie Polski".

Na szkoły w Chełmszczyźnie i na Podlasiu.

Profesorowie i uczniowie progimnazjum męskiego w Pabjanicach 51 mk.

Z okazji zaręczyn p. J. Traubego, M. M., zamiast kwiatów 1 mk. 60 fen.

Na kasę wdów i sierot.

przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Z okazji zaręczyn p. Reginy Silberówny z p. Al. Garbarskim—St. Braunstein mrk. 10.

Na klinikę dla położnic, (Sienkiewicza 83).

Z okazji urodzin Haneczki Turnerówny, Róża Bergerówna 5 mk.

Na „Przytulisko".

Z okazji zaręczyn p. Ewy Cytterówny z p. Izaakiem Rozpszerem składa Hertz 8 mk.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.